

Były one najsilniejszą spójnią, łączącą wszystkie szczepy greckie w jeden naród, były wyrazem kultury i potęgi poszczególnych miast, opromienionym aureolą wspólnej czci dla Apolla. W igrzyskach olimpijskich brała udział cała Grecja, wszystkie miasta greckie na wybrzeżach morza Śródziemnego i Małej Azji rozsiane. Skupiały one wszystkich Greków, rozrzuconych po całym ówczesnym świecie, były więc świętem w całym tego słowa znaczeniu narodowym, a nawet świętem kultury i cywilizacji. Bo na igrzyskach olimpijskich zbierali się nie tylko ludzie, imponujący zrećznością i pięknnością ciała, brali w nich udział poeci, malarze i rzeźbiarze. Oprócz ćwiczeń czysto fizycznych, biegania w dal, rzucania dyskiem, zapasów siłaczy, na igrzyskach olimpijskich odbywały się popisy mistrzów pióra, dłuta i pendzla. Tam Grecy chłonili w siebie blaski precudnej poezji, tam uczyli się poznawać i kochać piękno, tam uczyli się cenić siebie, swoją godność i swoje znaczenie. Można powiedzieć, że igrzyska te, odbywające się co cztery lata, były kamieniami milowymi na drodze postępu i rozwoju cywilizacji.

Igrzyska olimpijskie postanowiono teraz wskrzesić, a ować je takim samym duchem, jak w starożytności. Z pod pyłu wieków mają wydobyć zamierzchłe runy minionej przeszłości, stawić je przed oczy współczesnych i tchnąć w nich te wzniosłe uczucia, jakimi byli przejęci Grecy z przed lat z górą 2.000. A więc w programie igrzysk znajdują się ćwiczenia fizyczne, popisy poetów i dramaturgów greckich. Będą one obrazem dzisiejszej kultury potomków bohaterów z pod Termopil i z pod Maratonu. A igrzyska uświetnione będą obecnością grona monarchów europejskich, którzy zapowiedzieli swój przyjazd na te uroczystości do Grecji.

Zamieszczamy więc ilustrację, przedstawiającą komitet zarządzający igrzyska olimpijskie, a dokładający dzisiaj wszelkich starań, aby to „wskrze-

szenie starożytności“ było godnem tradycji wieków minionych. Pośrodku grupy stoi przewodniczący komitetu, grecki następca tronu.



Obraz Maryawicki: Wizerunek Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, dla którego szczególną cześć żywią Mankietnicy.

Obraz Maryawicki.

Maryawicki obraz Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, przedmiot ataków z różnych stron za po-

chodzenie obrazu wschodnio greckie, za takiż jego charakter kolorytu napisów i trójramiennego krzyża — różni się jednakże tem od prawosławnego że najniższe ramie nie jest pochylone ukośnie, ale proste i poziome. Zarzucają Maryawitom, że dla tego obrazu porzucają cześć dla Matki Boskiej Częstochowskiej, co nie jest prawdą, gdyż sam widziałem w kościołach maryawickich i chorągwie i obrazy ściennie z Matką Boską, Częstochowską, a nadto usprawiedliwia ich kult i dla „Nieustającej Pomocy“ bulla papieska, przywiązująca odpust do tego obrazu. B-t.

Pożar olbrzymiego młyna.

Dla publiczności żadnej wrażeń, a w szczególności dla malarzy, wielkie pożary w nocy stanowią widok ponętny i zachwycający swymi efektami bajecznymi. Do najwspanialszych zaś należą pożary młynów i składów mąki, dla tej przyczyny, że trudno o piękniejszy obraz nad to, gdy worki płonącej mąki strzelają co chwila w czarne niebo, deszczem miliona iskier złocistych. Kto tego nie miał sposobności oglądać, nie wyobraża sobie nawet — co to za widowisko z bajki. Ale gdy się pomyśli, ile nieszczęścia sprawia pożar młyna — jak wogóle każdy wybuch ognia, pragnęłoby się z serca nie życzyć nikomu widoków podobnych do tego, jaki nam przedstawia rycina na stronie 3. Fotograf uchwycił scenę z niedawnego pożaru olbrzymiego młyna w Palermie. Widzimy tu tylko małą część gmachu, ogniem objętego. A był to największy z młynów włoskich, który stanowił śpiżnicę całej Sycylii. Dość powiedzieć, że mimo natychmiastowego ratunku straży pożarnej i wojska, straty właściciela Pecoraino obliczono na 5 milionów z górą; około 40.000 centnarów mąki spalonej nie było wcale jeszcze ubezpieczonych.



W chińskim kotle: Szpital misji chrześcijańskiej w Chinach, obecnie przedmiot mściwych napadów bokserów chińskich, którzy palą budynki cudzoziemców i mordują misjonarzy europejskich.



W chińskim kotle: Ulicą Pekinu jedzie br. Komura, pełnomocnik Japonii, na konferencję w sprawie Mandżurji



W chińskim kotle: Wojsko chińskie w Pekinie oddaje honory br. Komurze.

Wiele osób poparzyło się nieszczęśliwie, kilka zginęło w płomieniach, a dwa tysiące ludzi zostało bez pracy i chleba po spaleniu się tego olbrzymiego młyna.



W chińskim kotle: Medycy chińscy zajęci w szpitalach, utrzymywanych w Chinach przez misje chrześcijańskie, na które napadają teraz bokserzy, paląc i mordując.